czem na jej stan w poszczególnych latach wywierają swe piętno rozmaite wypadki polityczne — w 1778 r. ilość mieszkańców dochodzi już blisko 9.000 osiągając swe maksimum 11.634 osób w 1787 r. Od tego czasu, z przyczyn aż nadto zrozumiałych zaludnienie Krakowa gwałtownie maleje — w przeciągu lat 8-miu do 1795 r. spadek wynosi okrągło 3.500 — osiągając w 1795 r. prawie dokładnie wysokość zaludnienia w 1662 r., a jak należy przypuszczać w 1796 r. spadając poniżej tej liczby mieszkańców.

Kraków więc z początkiem i z końcem XVIII w. jest miastem malejącem, około połowy XVIII w. miastem powoli zyskującem na ludności.

Powyższe materjały pozwalają jeszcze prócz stanu ludności poznać także jej skład narodowy, religję, zajęcie i t. d.

Ludność miasta jest w przeważającej części polską, choć nie brak Włochów i Niemców, wywierających duży wpływ w mieście. Obcokrajowcy ulegali z biegiem czasu asymilacji, należąc jednak prawie zawsze do stanu kupieckiego — patrycjatu miejskiego — nieraz w swych rękach piastowali godność prezydenta miasta, rajców miejskich, czy ławników. Mieszkańcy Krakowa byli prawie wszyscy religji rzymsko-katolickiej, przybysze bowiem należąc do innego wyznania, względnie religji, przybywając do Krakowa z zamiarem stałego osiedlenia się i przyjmując prawo obywatelstwa, przechodzili zawsze na wyznanie rzymsko-katolickie.

Charakterystycznym objawem ówczesnej ludności Krakowa jest ogromne rozdrobnienie zawodów. System cechów, których było kilkadziesiąt, utrzymał się w Krakowie aż do upadku niepodległości. Wynikiem rozdrobnienia zajęcia ludności był brak przemysłu fabrycznego, a istnienie jedynie przemysłu domowego, obliczonego wyłącznie na zaspokojenie potrzeb miejscowych. Stwierdzić nadto możemy lekką nadwyżkę kobiet nad mężczyznami, objaw w wiekach średnich i nowożytnych aż do końca XVIII w. wszędzie obserwowany. Ogólne rezultaty pracy pod powyższym tytułem, którą tutaj w streszczeniu podajemy, wykazały, że ludność Krakowa w XVIII w. nie była wyższą od dzisiejszego zaludnienia. Właściwy szybki wzrost Krakowa przypada na XIX wiek, kiedy okoliczne gminy zaczęto do miasta przyłączać, tworząc Wielki Kraków.

Ruch ludności, t. j. imigrację oraz przyrost naturalny, poznać możemy na podstawie ksiąg przyjęć do obywatelstwa, *libri iuris civilis*, oraz metryk kościelnych. Miasto strzegąc zazdrośnie swych praw i przywilejów pragnęło, by każdy kto z jego praw korzysta, ponosił i odpowiednie ciężary. Do tego służyć miały powyższe *libri iuris civilis*, do których zapisywano każdego nowoprzyjętego obywatela, zaznaczając, skąd przybywa. Nietylko więc liczbowo można ująć imigrację, lecz także wykazać gdzie miała swe źródła. Liczba corocznie nowoprzyjętych w poczet obywateli Krakowa waha się w bardzo dużych granicach, od kilku do stu a nawet i więcej, przyczem na wzrost i spadek imigracji wpływają stosunki polityczne w bardzo wielkim stopniu. Wśród imigrantów przeważają Polacy z bliższych i dalszych okolic Krakowa, drugie miejsce zajmują Niemcy z Rzeszy i z dawnej monarchji austrjackiej, dalej Włosi, Anglicy, Węgrzy, Francuzi i inne narodowości, ulegające z biegiem czasu polonizacji. Przyrost naturalny, jako różnicę ilości urodzin i śmierci, jest dość trudno obliczyć, z powodu niedostatecznego zachowania się metryk kościelnych. Jedne bowiem zachowały się z początku XVIII w., znowu w innych parafjach metryk z tego samego czasu brak, i odwrotnie, wobec więc fragmentarycznego materjału źródłowego obliczenie tej części ruchu ludności jest prawie bez większego znaczenia.

Dyskusji nie było.

---

28. *WIKTOR ORMICKI, Kraków.*

W sprawie kartograficznego zobrazowania zjawisk gospodarczych w ich genetycznej zależności.

Masowość produkcji, powszechność zapotrzebowania i ogrom przewozów stanowią niewątpliwie bodaj że najcharakterystyczniejsze cechy współczesnego życia gospodarczego. Ekonomiczne następstwa trafnej lokalizacji produkcji zarówno surowców jak i fabrykatów, potwierdzające ścisły związek prawidłowej gospodarki z otaczającą przyrodą, wznieciły pęd do modernizacji i racjonalizacji wytwórczości. Dowodem

szereg ostatnio podjętych prób o charakterze międzynarodowym, gdzie podkreślono skomplikowany tok życia gospodarczego i jako jedyne wyjście zgodnie wskazano maksymalne wyzyskanie lokalnych warunków w celach produkcyjnych przy równoczesnej rezygnacji z dążności samostarczeniowych. Planowość gospodarki stanowi przeto zasadniczy postulat prądu modernizacyjnego. Trudność polega na tem, że gospodarka jest wypadkową i warunków przyrodzonych i sumy technicznego wkładu energji ludzkiej. Dlatego wszelkie poczynania w kierunku reorganizacji gospodarki *a priori* rozdzielić muszą badania nad zasobami przyrodzonemi od badań nad efektywnem ocenieniem gospodarczej akcji człowieka.

W ten sposób przeprowadzone studja winny rzucić światło na problem jednostek gospodarczych. Za jednostkę gospodarczą uważamy obszar, odznaczający się jemu tylko właściwym zespołem procesów i fenomenów przyrodniczo-gospodarczych. Winniśmy tedy dążyć w każdym poszczególnym wypadku do uchwycenia całokształtu zjawisk, który dzięki specyficznemu zabarwieniu wyróżnia jak najsilniej jeden obszar z grona wielu.

Już powyższe rozważanie wysuwa z dostateczną jasnością trudności, które czekają badacza, a które muszą być usunięte. Przedewszystkiem niezbędnem jest zinwentaryzowanie i procesów i zjawisk, następnie wyodrębnienie takich, które są specjalnie charakterystyczne. Potem dopiero przeprowadzić można ocenę ich celowości z punktu widzenia ekonomicznego na tle przyrody. W ślad za tak wszechstronnie przeprowadzoną analizą poszczególnych pierwiastków gospodarczych pokusić się można o rzut ogólniejszy: o wydzielenie jednostek gospodarczych.

Zbytecznem byłoby podkreślanie celowości i potrzeby takich poszukiwań. Tylko dokładna znajomość charakteru gospodarczego poszczególnych obszarów pozwoli na określenie roli danej jednostki gospodarczej w organiźmie wyższym, którego jest może tylko jedną z wielu komórek. Tylko dokładna znajomość charakteru gospodarczego rzuci światło na istotne znaczenie danej jednostki i tylko ona pozwoli na postawienie naukowej prognozy gospodarczej. Pomijam szczegół tak ważny, jak wykrycie wzajemnych związków gospodarczo-handlowych, albo rozpatrzenie się w obszarach, mogących pełnić bądź to zastępczo, bądź też uzupełniająco takie lub inne funkcje gospodarcze. Idzie więc o ustalenie faktów, procesów i wskazań dla gospodarczego współżycia obszarów, o wykrycie podstaw i zasad gospodarczej socjologji ziem, jakoteż o ujawnienie rządzących nią prawideł.

Metod do rozwiązania tak postawionego zagadnienia dostarcza geografja gospodarcza. Powołana do regjonalnej klasyfikacji ekonomicznych poczynań człowieka, które bada zawsze na tle otaczającej przyrody, *ex offo* powiedziałbym segreguje ona typy o charakterze ogólniejszym od takich, których zasiąg jest bardziej ograniczony. Dąży tedy do wyodrębnienia jednostek gospodarczych. Jeżeli wyniki do tej pory osiągnięte nie pokrywają się z tem o co nam idzie, to raz dlatego, że pojęcie jednostki gospodarczej stosowane być może w zakresie szerszym lub węższym, powtóre zaś i z tego powodu, że nie starano się do tej pory (o ile mnie wiadomo) o takie kartograficzne ujęcie, któreby uwzględniło jedność zjawisk gospodarki ludzkiej.

Przez jednostkę gospodarczą (w szerszem tego słowa znaczeniu) rozumiemy, jak już wspominałem, obszar o jemu tylko właściwym zespole procesów i fenomenów przyrodniczo-gospodarczych. W ściślejszem znaczeniu jednostce gospodarczej odpowiada obszar o specyficznym typie przyrodniczo-ekonomicznym, wyodrębnionym na podstawie analizy jednego procesu lub jednego fenomenu.

Warunkiem i podstawą wyodrębnienia jednostki gospodarczej jest uwzględnienie w każdym wypadku jedności zjawisk gospodarki ludzkiej. Równolegle więc traktować należy produkcję, fabrykację, konsumpcję, handel i przewozy. Błędem byłoby zacieśnienie się do statyki, jak nie należy przeceniać dynamiki; wszystkie dziedziny konsekwentnie rozwijającego się życia gospodarczego muszą doczekać się równoczesnego ujęcia w wymiarze odpowiadającym ich dzisiejszej lub oczekiwanej roli. Dopiero z tak nakreślonego obrazu wyłoni się automatycznie, jako nieodwracalna konieczność jednostka gospodarcza.

Syntetyczne zestawienie jednostek gospodarczych niższego rzędu — pozwoli na wydzielenie ich w szerszem tego słowa znaczeniu.

Podstawą zatem jest kartograficzna monografja poszczególnych zagadnień przy pełnem uwzględnieniu ich genetycznego i systematyczno-gospodarczego całokształtu.

Próbą tak pomyślanej monografji, zmierzającej do wydzielenia jednostek gospodarczych (w ściślejszem tego słowa znaczeniu) przy zastosowaniu wyżej ogólnie wyłuszczonych zasad, jest mapa, którą miałem zaszczyt przedstawić w Krakowie dnia 11 czerwca na posiedzeniu Sekcji V, a która to mapa ze względu na znaczne koszta reprodukcji (jako wielobarwna) nie może wejść w tekst. Rozwiązuje ona dwa zagadnienia: pierwsze z nich jest natury ogólno-metodycznej, drugie zacieśnia się w granicach techniki i symboliki kartograficznej. Przedewszystkiem należało przykładowo stwierdzić celowość tego rodzaju badań, w drugim zaś rzędzie zadanie polegało na pokonaniu trudności technicznych. Dwoistości założeń i celów odpowiadać musiała dwoistość kryterjów. Dlatego za sprawdzian założenia pierwszego (celowość badań) przyjąłem wypracowanie charakterystyki szukanej jednostki gospodarczej, oparte na współczesności nasilenia poszczególnych pierwiastków analizowanego fenomenu czy też procesu; sprawdzianem drugiego założenia (technika i symbolika kartograficzna) jest sama mapa. Zaspokojenie wymogów estetycznych bez narażenia na szwank postulatów naukowych zarówno pod względem treści, formy jak i przejrzystości, przy zapewnieniu zjawiskom jaknajdalej posuniętej wymierzalności — nie było łatwe. Jeżeli powstrzymuję się tutaj od wydania sądu o walorach mapy w tym kierunku — to przedewszystkiem dlatego, że jedynie miarodajną mogłaby być opinja osób trzecich. Ograniczę się tedy do podania treści mapy i do jej opisu zewnętrznego.

Mapa, kreślona w podziałce 1:200.000, obejmuje województwo Krakowskie, Śląsk Cieszyński, sięgając na wschodzie po Sanok, Rzeszów i ujście Sanu do Wisły. Przedstawiono na niej całokształt pojawów życia gospodarczego, oparty na uprawie danego ziemiopłodu. Pojedyncze działy gospodarki, zależnie od ich charakteru zobrazowano metodami najbardziej im — mojem zdaniem — odpowiadającemi. Powierzchniowe występowanie danej uprawy oraz intensywność produkcji stanowią tło mapy. Linearnie względnie wstęgowo opracowałem przewozy kolejowe; symbolami obroty handlowe i przemysł; izarytmami starałem się uwypuklić możliwości handlowe, podając wysokość plonów w kwintalach ną głowę ludności wiejskiej. Przechodzę do kolejnego rozpatrzenia poszczególnych działów.

A. Produkcja. Rozpada sie na dwie zasadnicze części: na produkcję surowca i wytwórczość przemysłową.

a) Surowiec. Produkcja surowca jest zjawiskiem powierzchniowem i obejmuje rozmieszczenie uprawy, jej nasilenie oraz stosunek do uprawy czterech zasadniczych zbóż.

1. Powierzchnię, pozostającą pod kulturą danego ziemiopłodu wyznaczyłem barwnie w sześcio-stopniowej skali.

2. Nasilenie uprawy starałem się określić wydajnością z 1 ha. W tym celu pomocną okazała się pięcio-stopniowa skala, którą wydobyłem subtelnem bronzowem kreskowaniem pionowem, trzymając się zasady zagęszczania szrafury w miarę rosnącej wydajności.

3. Linijnie przy pomocy izarytm zobrazowałem relacje, zachodzące między gęstością zaludnienia wiejskiego a wysokością plonów. Zbiór przypadający na głowę ludności wiejskiej zestawiony został w klasyfikacji czterodzielnej.

b) Wytwórczość przemysłowa. Produkcja przemysłowa jako fenomen gospodarczy występuje indywidualnie lub w skupieniach. Jest więc zjawiskiem wymagającem lokalizacji i dlatego zastosowałem symbole.

4. Pojedyncze i poszczególne zakłady przemysłowe zostały zlokalizowane.

5. Dzięki zastosowaniu rozmaitych symboli udało się wyodrębnić zakłady przetwórcze t. zw. rolnicze od nie-rolniczych. Przy pierwszych uwzględniłem ich stan (czynne i nie-czynne), dla nie-rolniczych przeprowadziłem dość daleko posuniętą klasyfikację, wyróżniając ze względu na ich charakter 3 kategorje.

6. Wysokość rocznej produkcji, która decydowała o wielkości symbolu, można było podać dla zakładów rolniczych z dokładnością do 125 jednostek w produkcji całorocznej.

7. Ilość zatrudnionych robotników notowałem przy pomocy cztero-stopniowej barwnej skali, pokrywając pożądanym kolorem wnętrze sygnatury.

B. Handel. Podobnie jak wytwórczość przemysłową i handel ująłem ściśle wymiernemi symbolami.

8. Przedewszystkiem przeprowadziłem podział na handel krajowy i zagraniczny.

9. W drugim rzędzie przeciwstawiłem sobie import i eksport; następnie

10. rozróżniłem handel według kategoryj towarowych, a więc odrębnie surowiec, odzielnie zaś fabrykat i przetwory surowcowe.

11. Wielkością symboli wyraziłem roczne obroty handlowe lokalizowane we właściwych miejscowościach.

Strona techniczno-kartograficzna wymaga tu kilku słów wyjaśnienia. Wysokość rocznych obrotów handlowych przedstawiona jest kołem, którego promień pozostaje w określonym stosunku do ruchu handlowego. Ze względu na znaczne różnice spotykane w poszczególnych miejscowościach w odniesieniu do rocznych obrotów handlowych, jedynem wyjściem okazało się przyjęcie klasyfikacji sześcio-dzielnej, opartej na podstawach statystycznych. Towarowe zróżniczkowanie handlu przeprowadziłem przy pomocy przypisania odrębnych barw poszczególnym płodom jużto surowcowym, jużto przemysłowym. Stosując daną barwę powierzchniowo (założenie kolorem wycinka koła) przedstawiałem wywóz w zakresie danego towaru; gdy chodziło o import używałem dla danego towaru tego samego koloru pokrywając odnośny wycinek koła barwnemi pierścieniami.

Wyraźne uwypuklenie handlu zagranicznego wydało mi się rzeczą szczególnej wagi. Graficznie rozwiązałem ten problem w drodze zarezerwowania dla całokształtu obrotów handlowych i transportowych z zagranicą barwy czerwonej. Import z zagranicy objęty został na mapie w danej sygnaturze czerwonemi promieniami, wywóz udało się uwypuklić przy pomocy takiegoż nakrapiania.

Pozostaje sprawa ścisłej wymierności sygnatur. Konieczność wprowadzenia klasyfikacji statystycznej groziła początkowo znacznem obniżeniem wartości mapy. Z trudności tej wybrnąłem, wyzyskując pozostałe z powodów technicznych wewnątrz każdej sygnatury kółeczko. Rozumowałem następująco: w zastosowanej przezemnie sześcio-stopniowej skali rozpiętość przedziałów klasowych wynosi 100, 400, 1.000, 1.500, 9.000 i 12.000 t. Pociąga to za sobą znaczne zatarcie różnic i bardzo silne zgeneralizowanie obrazu, wskutek czego lokalne i regjonalne porównywanie i interpretacja stają wobec niepokonanych wprost trudności. Przyjmując w każdym wypadku rozpiętość za równą 360° (wewnętrzne kółko), znalazłem, że w poszczególnych klasach 100 t odpowiada 360°, 80°. 36°, 24°, 4° i 1·5°. Stąd był już krok do uratowania wymierzalności. Jeżeli faktyczny roczny obrót handlowy w miejscowości *x* wynosił 2.200 t — to miejscowość taka dostawała sygnaturę, obejmującą stacje o obrotach od 1.500 t do 3.000 t. Obrót wzmiankowanej stacji jest o 700 t wyższy aniżeli dolna granica przedziału; ponieważ zaś w przedziałach o rozpiętości 1.500 t—100 t wyraża się 24° łukiem kółka wewnętrznego, stąd by wyznaczyć całą nadwyżkę zaczerniałem wycinek zakreślony łukiem 7×24° = 168°.

Celem ułatwienia odnośnych odczytów zamieściłem w legendzie mapy grafikon kątowo-stopniowy. Znaczenie jego nie ogranicza się jednak wyłącznie tylko do umożliwienia szybkich przeliczeń i łatwych odczytów, określa on bowiem równocześnie stopień maksymalnej dokładności i ścisłości, charakterystyczny dla poszczególnych symboli w rozmaitych klasach. Korzyści płynące z takiego ujęcia problemu wydają mi się wcale znaczne. Ekspresja symbolu a więc wielkości i przeważającej barwy — orjentuje na pierwszy rzut oka w stosunkach regjonalnych. Dyskretne zesunięcie na drugi plan szczegółów nie zaciera jedności obrazu, pozwala natomiast w razie potrzeby na odczyt bardzo skrupulatny.

C. Przewozy towarowe. Tak nieodzowne w całokształcie dzisiejszej gospodarki przewozy towarowe potraktowane zostały samodzielnie przy zastosowaniu linij względnie wstęg. Podobnie jak przy opracowaniu stosunków handlowych

12. wyodrębniłem przewozy wewnętrzne od zagranicznych, przyczem osobno uwzględniłem przewozy ściśle wewnętrzne, t. j. dokonywujące się w całości na obszarze objętym badaniami, a odrębnie przewozy krajowe t. j. takie przy których albo miejscowość nadania albo odbioru położona była poza obszarem badania.

13. Roczne obciążenie poszczególnych szlaków przewozami zostało uwypuklone przez zastosowanie kilku rodzajów szerokości poszczególnych wstęg. Barwa wstęg określa charakter przewozu (cf. 12).

14. Wreszcie w zamiarze oświetlenia racjonalności gospodarki handlowo-transportowej przeciwstawiłem sobie przewozy, odbywające się w kierunkach przeciwnych, z tem, że notowanie odbywa się po stronie prawej zamarkowanej linji kolejowej zależnie od kierunku ruchu. Brak dat dla fabrykatów uniemożliwił specyfikację przewozów według towarów. Mapa podaje jeno przewozy surowca.

D. Konsumpcja. opracowana jest raczej pośrednio. Można o niej wnosić i z przebiegu izarytm zbioru na głowę ludności wiejskiej i z porównania dat handlowych z przewozowemi. W każdym razie tu właśnie zaczyna się praca nad interpretacją mapy.

Kartograficzne zestawienie wyżej omówionych pierwiastków gospodarki rozważanym ziemiopłodem okazało się bardzo owocnem w następstwa. Można było badany obszar przeciąć granicą, dzielącą część produkującą od konsumującej, zarysować ośrodki produkcji surowca i fabrykatu, wykazać charakter poszczególnych linij komunikacyjnych, rzucić światło na wadliwości i usterki gospodarki przewozowej, uchwycić współzależność między produkcją rolną a przetwórczą, wyłuskać ogniska życia handlowego a nawet ustalić bardzo zasadnicze i znamienne różnice n. p. w stopie życiowej ludności.

Rzecz jasna, że pobieżna informacja nie jest w stanie zastąpić wrażeń, które byłyby udziałem obserwatora mapy. Mimo tego sądzę jednak, że nawet opisowe potraktowanie mapy, pozbawione zresztą pretensji do plastyki — dowiedzie, że kartografja gospodarcza, leżąca właściwie odłogiem, jako niwa na której zrzadka i skąpo tylko próbowano inwencji, może oddać zupełnie nieoczekiwane usługi i nauce i życiu codziennemu.

Otwiera bowiem oczy na splot zagadnień tak ważnych a przecież tak nieudolnie podejmowanych.

Dyskusji nie było.

---

29. *RUDOLF TURČÍN, Praha.*

Čechoslováci v Chorvatsku a Slavonii.

Jako u jiných národů, tak i u nás Čechoslováků hrají zahraniční menšiny dosti značnou úlohu hospodářskou i kulturní. Naše menšina v Jugoslavii ze svými 150.000 příslušníky řadí se v Evropě hned za menšiny w Rakousku (300.000) a v Maďarsku (200.000); více než třetina těchto kolonistů pak je usazena v Chorvatsku a Slavonii. Zde obývají Čechoslováci hlavně úrodný severovýchod, t. j. županije Bjelovar-Križevci, Požega, Kirovilica a Srijem, kde vedle nich sídlí Němci a Maďaři, kteří je počtem značně předčí. První Slováci přistěhovali se do území bývalé Vojenské Hranice z Báčký a z několika severních stolic slovenských v r. 1770 a to do Staré Pazové, nedávno před tím Srby založené (na železniční trati Nový Sad-Beograd), aby unikli pronásledovaní pro své protestantské náboženství. Češi se trousili do Vojenské Hranice jednotlivě od lat 70-tých 18. stol. jako vojáci a řemeslníci, avšak proní větší skupiny Čechů zemědělců přicházejí v l. 1825 a 1826 do Ivanova Sela, jediné osady Čechy zde založené, do Končanice, Brestovce, Nového Lamince a Plavnice. Od let 40-tých rostoucí počet českých přistěhovalců, kteří většinou hledají lepší živobytí, usazuje se v celé řadě dalších osad. Hlavni proud československých kolonistů vidíme však v poslední čtvrtce min. století, kdy vláda rakousko-uherská hleděla všemožně podporováti vnitřní kolonisaci proti silnému vystěhovalectví do Spojených států severoamerických. Počet Čechoslováků v Chorvatsku a Slavonii rostl pak takto: 1880 23.662, 1900 48.930 a 1921 54.165 osob. Z tohoto počtu $^3/_5$ připadají na Čechy a $^2/_5$ na Slováky; pří tom asi $^2/_3$ Čechů pocházejí z Čech a $^1/_3$ z Moravy. Češi jsou až na nepatrný zlomek řím. katolíky, kdežto Slováci většinou evangeliky. Hlavním zaměstnáním Čechoslaváků v Chorvatsku a Slavonii, jokož v Jugoslavii vůbec, je zemědělství, při čemž podíl u Slováků je větši než u Čechů. Jinak jest to ještě zejména mlynářství a mlékařství, kde Češi místné vynikají. Analfabetů je mezi Slováky asi dvakráte tolik než mezi Čechy a po stránce státní příslušnosti je zajímavo, že asi polovina všech kolonistů (hlavně Češi) je ještě dnes príslušna do česko-slovenské

republiky. Polovina všech Čechů žije v pahorkaté a dosti zalesněné žnpaniji Požega, ze Slováků pak skoro $^2/_3$ ve velmi úrodné rovině mezi Dunajem a Sávou, v županiji srijemské. Největší českou osadou je Končanica v nejčeštějším okresu daruvarském (1921 1.677 Čechů; 82·5% všcho obyvatelstva) a největší slovenskou Stará Pazová (5.738 Slovaků; 74·2% vš. ob.). Od domácího srbochorvatského obyvatelstva se Čechoslováci odisují hlavně větší populací a intensivnějším hospodářstvím, takže v celku lze říci, že si stojí hospodařsky velmi dobře. Dosti často si tito kolonisté zachovali svoje nářečí, obyčeje, ba i kroje, zejména Slováci. Setkáváme se místy také se zjevy assimilačními, po válce však vzrostlo u Čechoslováků Chorvatska a Slavonie, jako i jinde u našich zahraničních krajanů, národní uvědoměni, které působí na povznesení kulturního i hospodářského života těchto kolonistů. Dnes vidíme v Chorvatsku a Slavonii 3 slovenské a 1 českou banku a 14 česko-slovenských škol. Je tam vydáván český týdeník „Jugoslávští Čechoslováci“ (ve středisku Čechů, v lázeňském místě Daruvaru) a měsíčnik „Zornička“ (dětský časopis, ve Staré Pazové). Mimo to mají Slováci svůj týdeník „Národna Jednota“, který však vychází v Petrovci v Bačce, v centru Slováků jugoslávských. Politicky Čechoslováci v Chorvatsku a Slavonii nejsou organisováni, avšak jest tam celá řada spolků, které pečují knihovnami, přednáškami, divadelními představeními atd. o kulturní a hospodářské povznesení tamějších našich krajanů. Čilé předválečné kulturní a hospodářské styky těchto kolonistů z mateřskou zemí byly válkou a poválečnými poměry takřka úplně přerušeny, v posledních letech však opět vzrůstají a vykaznjí pěkné výsledky.

Dyskusji nie było.

Poza referatami, przedstawionemi na posiedzeniach sekcji V, Sekretarjat otrzymał teksty (in extenso lub w skróceniu) referatów, które nie mogły być przedyskutowane na Zjeździe bądź z powodu nieprzybycia referentów, bądź też z powodu przeciążenia porządków dziennych. Podajemy je poniżej w porządku alfabetycznym według autorów.

30. *MARJA BACZYŃSKA, Lwów.*

Studjum rozmieszczenia i gęstości osiedli w województwach południowych Polski. *

Sekcje mapy 1:75.000 podzielono na „pola“ o powierzchni 1 km², następnie oznaczono pola zamieszkane i niezamieszkane. Jako pola zamieszkane oznaczono te, na obszarze których znajdowały się jakiekolwiek budynki mieszkalne, bez względu na ich liczbę. Jako budynki mieszkalne uznano wszystkie objekty mieszkalne zaznaczone na mapie, z wyjątkiem wiatraków i cegielni.

W ten sposób otrzymano szczegółowy obraz rozmieszczenia obszarów zamieszkanych i pustych. Wystąpiły obszary górskie niezamieszkane (Gorgany w Karpatach Wschodnich), podolskie obszary wierzchowinowe, obszary leśne i t. p. Przeciwstawiają się im obszary zabudowane. Wystąpił bardzo wyraźnie obszar województwa Krakowskiego, o równomiernem rozsypaniu osiedli w przeciwieństwie do województw wschodnich, gdzie osiedla skupiają się w jarach rzek podolskich, omijając wierzchowiny. Jako bardzo charakterystyczny wystąpił obszar Pokucia i Karpat Pokuckich. Jest to obszar osiedli rozrzuconych, a więc rozłożonych na szereg „pól“, które razem tworzą wielki obszar zabudowany. Wskazuje on, że gęstości zabudowania nie należy identyfikować z gęstością zaludnienia. Jak odmienne są te dwa czynniki, wystarczy porównać obszar i zaludnienie Lwowa z obszarem Karpat Pokuckich. Na odszarze Lwowa pole 25 km, zabudowane w całości, zamieszkuje 195.624 mieszkańców, podczas gdy na takim samym obszarze zabudowanym również w całości w Karpatach Pokuckich mieszka zaledwie 282 mieszkańców.

Prócz rozmieszczenia należało jeszcze zbadać gęstość osad. W tym celu sporządzono siatkę wtórną, w której powierzchnia pola wynosi 25 km² i obliczono procent „pól“ kilometrowych zabudowanych w polu wyższego rzędu.

Wreszcie zapomocą izarytm wydzielono obszary o różnych odsetkach zabudowania.
